

Arnold Chrapkowski OSPPE

Męczeństwo w procesach kanonizacyjnych

Trzeba usilnie błagać męczenników, których pieczy ośmielamy się sami powierzać. Mogą bowiem modlić się za nasze grzechy ci, którzy własną krwią, jeśli były nawet jakieś grzechy, je obmyli; są to bowiem Boży męczennicy, nasi przewodnicy i orędownicy, naoczni świadkowie naszego życia i naszych poczynań. Nie wstydzmy się posługiwać nimi jako wysłannikami naszej słabości, albowiem oni doznali także, chociaż ją przewyciężyli, słabości cielesnej¹. Te słowa św. Ambrożego mobilizują nas nie tylko do wdzięczności Bogu za męczenników, których wydała polska ziemia, ale także za to, co poprzez swoją męczeńską śmierć, poniesioną w obronie wiary, wysłużyli ojczyźnie.

Męczeńska śmierć św. Stanisława, Biskupa z krakowskiej *Skałki*, oraz jego kanonizacja w 1253 r. były w dziejach narodu Polskiego wydarzeniami bez precedensu. To właśnie one wprowadziły Polskę w świadomość ówczesnego cywilizowanego świata.

Czym więc jest męczeństwo, dlaczego odgrywało i odgrywa nadal w Kościele tak wielką rolę, jakimi kryteriami kieruje się ustawodawstwo Kościoła w procesach beatyfikacyjnych czy kanonizacyjnych męczenników – kandydatów do chwały ołtarzy?

I chociaż procedury kanonizacyjne na przełomie wieków podlegały zmianom², a ta z czasów procesu kanonizacyjnego św. Stanisława³ różni się od obecnej, wprowadzonej przez Jana Pawła II w 1983 r. Konstytucją Apostolską *Divinus perfectionis Magister*⁴, to jednak zasadnicze elementy prawne i teologiczne męczeństwa pozostały niezmiennie.

1. Męczeństwo w aspekcie teologicznym i prawnym

Męczeństwo uznawane jest w Kościele za znak najwyższego i heroicznego ukazania miłości Chrystusa w życiu człowieka wierzącego. Jest ono świadectwem złożonym prawdzie wiary i świadczeniem o Chrystusie, z którym dana osoba złączona jest poprzez miłość⁵. Jest drogą do świętości. Ten najwyższy wyraz miłości, oznaczający przemianę i upodobnienie się do Chrystusa, dokonuje się w Kościele i ma charakter pu-

bliczny. Z tego też względu Kościół bada i osądza fakt męczeństwa w odpowiednim procesie, a następnie przedstawia osobę męczennika wspólnie wiernych jako godną kultu publicznego. Poprzez tą procedurę Kościół dokonuje czynności prawnej typowej dla swojej misji. Z tej też racji mówi się o prawnym uznaniu męczeństwa różniącym się od uznania teologicznego.

Męczeństwo w aspekcie teologicznym ujmowane było w różny sposób w zależności od epoki, ale zawsze było związane ze świadectwem wiary. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa rozumiane było jako chrzest z krwi, który powodował takie same skutki jak chrzest z wody, a nawet je przewyższał, gdyż zapewniał męczennikowi chwałę nieba bezpośrednio po oddaniu życia⁶. W następnych epokach uważano je za najwyższy akt cnoty męstwa oraz jako miłosne oddanie swego życia do wyłącznej dyspozycji Boga⁷. Teksty Soboru Watykańskiego II mówią o męczeństwie kładą nacisk na łaskę Bożą, która wspiera męczennika, gdyż nie może być ono dokonane wyłącznie o ludzkich siłach. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Sobór nazwał męczeństwo „najwyższym świadectwem miłości” i „najwyższą próbą miłości”⁸, której człowiek nie jest zdolny podjąć sam o własnych siłach. Trzeba mu Bożej łaski.

To świadectwo i próba miłości odgrywa znaczącą rolę przy przeprowadzaniu procesu beatyfikacyjnego czy kanonizacyjnego. W procesach tych bowiem, oprócz heroiczności cnót w przypadku wyznawców, czy też faktu męczeństwa w przypadku męczenników, wymagana jest także opinia świętości. W przypadku męczenników przejawia się ona w męczeńskiej śmierci i w rozgłosie męczeństwa. Rozgłos męczeństwa, według Benedykta XIV, jest „ogólną opinią i przekonaniem, że ktoś za wiarę Chrystusa i za cnotę, która go do Chrystusa prowadzi, cierpliwie poniósł śmierć i że znaki i cuda zaistniały za jego pośrednictwem dla rozstawienia jego drogocennej śmierci. Wielu ludzi powodowanych nabożeństwem, wzywa jego pośrednictwa w swoich potrzebach, a poważni ludzie sądzą, że jest godny, aby go papież zaliczył do grona błogosławionych i świętych”⁹. Samo zaś męczeństwo jest dobrowolnym przyjęciem śmierci za wiarę Chrystusa, lub za jakąkolwiek cnotę, która się odnosi do Boga¹⁰.

Męczeństwo w znaczeniu prawnokanonicznym ma istotne znaczenie dla Kościoła ze względu na sprawy męczenników prowadzone drogą specjalnego postępowania do uroczystego aktu, jakim jest beatyfikacja czy kanonizacja. Zwraca się w tym przypadku uwagę na elementy zewnętrzne, sprawdzalne, które stanowią podstawę uznania przez Kościół danej osoby za męczennika. Męczeństwo, jako zjawisko ludzkie, dokonane w konkretnym czasie i w konkretnych okolicznościach może być weryfikowane na sposób ludzki i przy pomocy ludzkiego sposobu dowodzenia. Może być ono także weryfikowane przy pomocy potwierdzenia przez Boga poprzez znaki i cuda.

Prawne pojęcie męczeństwa w sposób ścisły zostało wypracowane przez papieża Benedykta XIV. Wprowadził on rozróżnienie na „męczeństwo wobec Kościoła” (*coram Ecclesia*) i „męczeństwo wobec Boga” (*coram Deo*). Męczeństwo w znaczeniu teologicznym to męczeństwo *coram Deo* i odnosi się do sfery świata wewnętrznego i nadprzyrodzonego, tj. duszy samego męczennika i Boga¹¹, a więc jest to męczeń-

stwo nie dające się udowodnić prawnie. Męczeństwo w znaczeniu prawnym to męczeństwo *coram Ecclesia* i dotyczy świata widzialnego, tj. męczennika i Kościoła jako widzialnej społeczności. Pojęcie męczeństwa w znaczeniu prawnym jest więc bardziej zawężone. Dlatego też „*męczeństwo wobec Kościoła*” jest także „*męczeństwem wobec Boga*”, ale nie odwrotnie.

Podstawę orzeczenia męczeństwa w sensie prawnym są wszystkie zewnętrzne elementy, które dają się udowodnić: osoba męczennika, prześladowca, śmierć męczennika oraz przyczyna męczeństwa¹².

2. Sprawca przestępstwa

Do zaistnienia męczeństwa w sensie prawnym musi wystąpić prześladowca, który działa jako przyczyna zadająca śmierć ze względu na nienawiść do wiary. Sama zaś śmierć może być zadana przez sprawcę osobiście lub przez kogoś innego, któremu tę czynność zlecono. W przypadku męczennickiej śmierci Biskupa Stanisława osoba prześladowcy została wyraźnie wspomniana w Bulli kanonizacyjnej ogłoszonej przez Innocentego IV w dniu 18 września 1253 r.: „*Król [...] nie mając chęci na pokutę nie zmienił swego postępowania, ale nadto ku większemu potępieniu swemu, rozsierdzony, sługom swym kazał, by nie bacząc na stan, czas i miejsce, odzianego w pontyfikalne szaty Biskupa przy ołtarzu napadli i na najsroźsze wydali katusze. Ale oni ilekroć rzucali się na niego, tylekroć na ziemię padali skruszeni i zjadliwości wyzbyci. Wtedy sam król, dogadując własnej srogości tyrana, świętokradzką podniósł na biskupa rękę*”.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że pojęcie prześladowcy w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych na przełomie ostatnich lat uległo znaczącym zmianom. Obecnie oprócz wcześniejszego pojęcia prześladowcy w sensie osoby fizycznej doszła nowa kategoria – przestępca zbiorowy. To nowe sformułowanie weszło do jurysprudencej pod wpływem wielu spraw związanych z męczennikami z okresu systemów totalitarnych, np. stalinowskiego, nazistowskiego czy też z okresu rządów dyktatorskich w Meksyku czy Hiszpanii. Chodzi więc w tych przypadkach nie o osobę fizyczną, ale o cały system, który jest oparty na założeniach wrogich religii, a w szczególności Kościołowi katolickiemu.

Duże znaczenie w wypracowaniu szerszej koncepcji prześladowcy, miała sprawa męczennickiej śmierci św. Maksymiliana. To nowe spojrzenie zostało później wykorzystane także w szeregu innych spraw polskich męczenników: Michała Kozala, s. Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) czy też beatyfikowanych w 1999 r. w Warszawie 108 męczenników duchownych i świeckich z okresu II wojny światowej.

Obecnie, jak podkreśla H. Misztal „*możemy mówić o prześladowcy w sensie najszerszym jako systemie społeczno – politycznym kraju, który za pomocą ustawodawstwa wrogiego Kościołowi, poprzez sądy oraz cały aparat administracyjny spełnia wymogi stawiane przez prawo i jurysprudencej prześladowcy*”¹³. Jednak

także w tych przypadkach wymagane jest oprócz szerokiego określenia przestępcy, ustalenie konkretnych osób spełniających rolę prześladowcy w danej sprawie.

3. Śmierć męczennika

Fakt śmierci naturalnej i realnej, tj. fizycznej stanowi drugi element męczeństwa w znaczeniu prawnym. Nie wystarczy więc samo tylko pragnienie śmierci lub zamiar jej poniesienia. Śmierć może być zadana wprost i bezpośrednio lub pośrednio. Z pierwszym sposobem mamy do czynienia wtedy, gdy męczennik traci życie z rąk samego prześladowcy albo z rąk jego wykonawców, jak to miało miejsce w przypadku męczennickiej śmierci św. Stanisława, lub przy pomocy jakiegoś narzędzia śmierci. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć chociażby św. Maksymiliana Kolbe czy też innych męczenników z obozów zagłady. Z drugim sposobem zadania śmierci, pośrednim, spotykamy się wtedy, gdy męczennik jest skazany na więzienie, na obóz czy katorgę, a więc zesłany do miejsca, które w konsekwencji prowadzi do poniesienia śmierci.

Kolejnym problemem, który pojawia się przy zagadnieniu śmierci męczennika jest ustalenie daty i okoliczności samej śmierci. Niestety, w wielu przypadkach nie jest możliwa do ustalenia dokładna data śmierci. Data roczna męczeństwa św. Stanisława 1079 r. nie budzi wątpliwości i jest dziś powszechnie przyjęta. Przedmiotem dyskusji jest natomiast data dzienna i miesięczna. Problemy pojawiają się także przy oznaczeniu miejsca śmierci: Wawel czy Skałka. Prof. Gerard Labuda analizując dostępne źródła historyczne oraz przeprowadzone badania dochodzi do stwierdzenia, że „na podstawie istniejących zapisów źródłowych nie potrafimy jednoznacznie określić miejsca zabicia św. Stanisława. Jednakże wzmianka mistrza Wincentego, że ciało biskupa złożono w kościele mniejszym św. Michała prowadzi raczej na Skałkę niż na Wawel”¹⁴.

Duże znaczenie dla najnowszej jurysprudencji Kongregacji odnośnie ustalenia momentu śmierci męczennika miała sprawa Edyty Stein. W tym przypadku nie była możliwa do ustalenia dokładna data śmierci w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, ani też udokumentowanie bezpośrednio wytrwałości „*usque ad obitum et in ipso obitu*” potrzebnych do stwierdzenia z pewnością moralną faktu śmierci i wytrwałości, a odwołującej do zasady podanej przez Benedykta XIV: „*ab antecedentibus, quantum fas est, argumentum ad consequentes et ultimos actus satis aptum deduci potest*”¹⁵. Z zebranego w procesie materiału dowodowego wynika, że Edyta Stein wraz ze swoją siostrą zostały aresztowane w Holandii 2 lipca 1942 r., a następnie 7 lipca dołączone do transportu więźniów do Auschwitz. Wiadomości pewne i bezpośrednio zebrane przez postulatora kończą się w momencie dotarcia transportu do obozu koncentracyjnego¹⁶. Hipotezą najbardziej prawdopodobną jest ta, że Edyta Stein wraz ze swoją siostrą zostały skierowane do komory gazowej bezpośrednio po dotarciu do obozu, a więc 9 sierpnia 1942 r. I chociaż nie zachowały się żadne dokumenty mówiące o przybyciu do obozu jak i o samej śmierci, a jedynym materiałem dowodowym były tylko bardzo ogólne świadectwa postronnych osób i Czerwonego

Krzyża¹⁷, to Kongregacja 26 stycznia 1987 r. na podstawie zebranego materiału i po przeprowadzeniu analizy, ogłosiła dekret o heroiczności cnót jak i męczeństwie Edyty Stein¹⁸.

Tak więc problem ustalenia daty i okoliczności śmierci jak i spalenia ciała czy braku relikwii nie stanowi trudności w procesach beatyfikacyjnych czy kanonizacyjnych.

4. Przyczyna męczeństwa

Przyjmuje się ogólnie, że przyczyną męczeńskiej śmierci św. Stanisława był za targ z królem Bolesławem Śmiałym, który w konsekwencji doprowadził do tragicznego finału. To stwierdzenie kryje jednak w sobie wiele wątków. Pierwszy z nich to wątek osobisty. W wyniku zaistniałej sytuacji król postrzegał biskupa Stanisława jako swego rywala, który zaczynał mieć decydujący głos, a on sam tracił swoją dotychczasową pozycję. Ta sytuacja miała także wydźwięk społeczny. Krakowski Biskup stanął po stronie uciemnionych, opowiedział się po stronie poddanych a nie władcy. Po przeciwstawnych stronach stanęło dwóch pomazańców. Opisując w szerszym kontekście to zdarzenie historycy wskazują nie tylko na stosunki wewnętrzne panujące wówczas w Polsce, ale także na jego charakter polityczny, będący przejawem znanego w Europie sporu o inwestyturę¹⁹.

Przyczyną męczeństwa przy orzekaniu kanonizacji czy beatyfikacji jest wiara w Chrystusa lub inna cnota odnosząca się do Boga jako motyw, dla którego ktoś zadaje śmierć. Po stronie męczennika mamy więc do czynienia z miłością do wiary, po stronie zaś zadającego śmierć z nienawiścią do wiary (*odium fidei*) rozumianej jako całość czy też z nienawiścią do poszczególnej prawdy wiary.

Także i w tym przypadku jurysprudencja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych uległa pewnym zmianom. Choć wiek XX zwany jest wiekiem męczenników, to niejednokrotnie wiele trudności w ramach procesu stwarza dowiedzenie zarówno samego faktu męczeństwa, jaki i jego okoliczności, z tego względu, że prześladowcy nie chcą „stwarzać męczenników” wielokrotnie zewnętrznie ukrywali *odium fidei* jak i niszczyli swoje ofiary bez jakichkolwiek świadków²⁰.

Najwięcej więc problemów stwarza dowodzenie przyczyny męczeństwa u ofiar systemu nazistowskiego i ofiar innych systemów totalitarnych. *Odium fidei* po stronie prześladowcy może się przejawiać w tych przypadkach w nienawiści do stanu kapłańskiego, w ataku na głoszone przez Kościół prawo do życia, w nienawiści do misji duszpasterskiej Kościoła czy też do innych prawd wiary Kościoła²¹.

Przy obecnie toczących się procesach należy niejednokrotnie zmieniać zasady odnoszące się do przyczyny męczeństwa po stronie prześladowcy. Jedną z największych trudności dzisiejszych spraw męczenników jest kwestia rozróżnienia pomiędzy nienawiścią do wiary, a działaniem politycznym. Nie wystarczy w tych sytuacjach przedstawienie danego systemu jako zbrodniczego i działającego z nienawiści do wiary,

ale należy w każdym przypadku indywidualnie i dokładnie zbadać przyczynę męczeństwa po stronie zadającego śmierć²².

5. Osoba męczennika

Zasadniczym elementem aktu męczeństwa jest sama osoba męczennika, a zwłaszcza dokonana przez niego akceptacja męczeństwa. Sama akceptacja męczeństwa powinna być aktem ludzkim, to znaczy wolnym od przymusu. Nie musi być ona wyrażona bezpośrednio w samym akcie śmierci, wystarcza, jeśli była złożona uprzednio i nie została odwołana²³. Akceptacja śmierci wyrażona przez męczennika wcześniej musi trwać aż do momentu śmierci oraz w samym jej akcie. Jeśli męczennik zewnętrznie akceptuje swoją śmierć także w momencie zgonu, to nie ma zastrzeżeń, co do dyspozycji ponoszącego śmierć. Wątpliwość może pojawić się, jeśli między momentem zewnętrznej akceptacji śmierci a samą śmiercią upłynął pewien okres czasu, i w tym przypadku Kościół musi upewnić się o końcowej wytrwałości męczennika²⁴.

Także odnośnie, co do osoby męczennika praktyka Kongregacji uległa pewnym zmianom. Do tej pory nie była możliwa beatyfikacja osób, których życie było mało znane, a co do których męczeńskiej śmierci poniesionej wraz z innymi osobami nie było wątpliwości. Także postęp medycyny i psychiatrii dopomaga w łatwiejszym rozstrzygnięciu kwestii przyjęcia intencji męczeństwa oraz wytrwania w niej aż do końca. Wystarczy tu przywołać chociażby sprawę Edyty Stein czy Michała Kozala, których ostatni moment śmierci nie jest znany.

Zgodnie z nauką Benedykta XIV o trwaniu w akceptacji śmierci wnioskuje się z aktów zewnętrznych, o ile jest to możliwe, aż do fizycznej możliwości spostrzeżenia tych faktów. Wiele spraw męczenników XX wieku wchodzi w zakres niemożliwości zweryfikowania ostatnich zewnętrznych aktów świadczących o trwaniu w akceptacji śmierci i o wytrwałości. Nie stanowi to jednak przeszkody w procesie, o czym świadczą chociażby ostatnie beatyfikacje męczenników z okresu hiszpańskiej wojny domowej (1936-1939) czy polskich męczenników okresu II wojny światowej.

„Męczeństwo jest zawsze wielką i radykalną próbą dla człowieka. Najwyższą próbą człowieczeństwa, próbą godności człowieka w obliczu samego Boga. (...) Czyż przed taką próbą nie stoi człowiek wierzący, który broni prawa do wolności religijnej i wolności sumienia?” Te słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, wypowiedziane podczas pielgrzymki do Polski w 1999 r.²⁵, ujmują w skrócie sens i znaczenie męczeństwa. Dzieje Kościoła w Polsce w obfity sposób naznaczone są krwią męczenników i to nie tylko tych *coram Ecclesia*, ale także wielką rzeszą bezimiennych świadków wiary *coram Deo*. Począwszy od św. Stanisława aż do męczenników naszych czasów, których procesy beatyfikacyjne są w toku, Kościół w naszej ojczyźnie daje w ten sposób sprawdzian wierności Kościołowi Chrystusowemu.

Przypisy:

- ¹ Św. Ambroży, *De viduis liber unus*, IX, 55, w *PL* 2, 1, 251.
- ² Zmiany w rozwój historycznym procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych przedstawiają: F. Veraja, *Le cause di canonizzazione dei santi*, Città del Vaticano 1992; R. Rodrigo, *Manuale per istruire i processi di canonizzazione*, Roma 1998.
- ³ W sposób obszerny procedurę kanonizacyjną św. Stanisława omawia J. Lisowski, *Kanonizacja św. Stanisława w świetle procedury kanonizacyjnej Kościoła dawniej i dziś*, Rzym 1953.
- ⁴ Jan Paweł II, *Konstytucja Apostolska Divinus perfectionis Magister*, [w:] AAS 75 (1983), 349-355.
- ⁵ Por. KKK, 2473.
- ⁶ Por. E. Piacentini, *Il martirio nelle cause dei santi*, Roma 1979, 31. Męczeństwo jest uważane przez niektórych za ósmy sakrament, który został ustanowiony przez Chrystusa w momencie jego męczeńskiej śmierci. Zob. S. Wyszynski, *In Finsternis und Todeesnot. Notizien und Briefe aus der Gefangenschaft*, Wien-Freiburg-Basel 1983, 65.
- ⁷ Por. H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne według ustawodawstwa Jana Pawła II*, 37, Lublin – Sandomierz 1997; E. Zarosa, *Rola postulatora w sprawach kanonizacyjnych według ustawodawstwa Jana Pawła II*, 228-230, Lublin-Zamość-Sandomierz 1999. Szerzej na temat rozwoju teologicznego pojęcia męczeństwa zob. A. Kubiś, *La théologie du martyre au vingtième siècle*, Rome 1968.
- ⁸ LG, 42. Pojęcie męczeństwa jako „najwyższe świadectwo miłości” podane przez Sobór Watykański II wprowadziło wiele wątpliwości w stosunku do wcześniejszego pojęcia męczeństwa jako „świadectwo wiary”. Zob. H. Misztal, *Martyrium – aspekt historyczno-prawny*, „Ateneum Kapłańskie” 472 (1987), 483-485.
- ⁹ Benedykt XIV, *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, II, 39, Prati 1839-1841.
- ¹⁰ Por., *tamże*, III, 11.
- ¹¹ Zob. F. F. Gonzales, *Męczeństwo, pamięć o świętych i problemy związane z beatyfikacją – kanonizacją męczenników*, „Communio” 14 (2001), 412-417.
- ¹² Te cztery elementy prawne męczeństwa zostały podane przez Benedykta XIV i są również obecnie stosowane w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.
- ¹³ H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne według ustawodawstwa Jana Pawła II*, cyt., 48.
- ¹⁴ G. Labuda, *Św. Stanisław, Biskup krakowski, patron Polski*, Poznań 2000, 117.
- ¹⁵ Benedykt XIV, *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, cyt., III, 18.
- ¹⁶ Zob. Teresia Benedicta A cruce, *Positio super martyrio et super virtutibus*, Roma 1986, *Relazione sulla Causa*, 23-24.
- ¹⁷ *Tamże*, *Summarium.*, 539-541.

-
- ¹⁸ Zob. AAS 79 (1987), 1110-1114.
- ¹⁹ Por. G. Labuda, *Św. Stanisław, Biskup krakowski, patron Polski*, cyt., 95-121.
- ²⁰ Por. F. Veraja, *Le cause di canonizzazione dei santi*, cyt., 68.
- ²¹ Zob. F. Stopniak, *Męczeństwo duchowieństwa polskiego w II wojnie światowej*, [w:] AK 472 (1987), 486-505; P. Gumpel, *Prześladowanie religijne w dobie nazizmu*, [w:] „Communio” 14 (2001), 221-235. Obszerne relacje na temat męczenników XX wieku zawiera cały nr 14 „Communio”.
- ²² Por. H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne według ustawodawstwa Jana Pawła II*, cyt., 51.
- ²³ Por. S. Indelicato, *Il processo apostolico di beatificazione*, 109, Roma 1945.
- ²⁴ Por. H. Misztal, *Martyrium – aspekt historyczno-prawny*, cyt., 482.
- ²⁵ *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. 5-17 czerwca 1999. Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany*, 44-45, Poznań 1999.

Martyrdom in the Canonisation Processes

(SUMMARY)

The martyrdom and the canonisation process of the bishop Stanisław played a crucial role in the history of our country as well as in the history of the Church in Poland. This event was not only the basis for the formation of the image of Poland in Europe but it also formed the moral core of the Nation.

In the course of ages the beatification and canonisation processes of the martyrs underwent several changes. The procedure in force nowadays considerably varies from the one that was valid during the canonisation process of St. Stanisław. Although the crucial theological and legal elements concerning the martyrdom have not been changed. The practice of the Canonisation Congregation has undergone changes due to the canonisation processes of the 20th century martyrs.

*Arnold Chrapkowski OSPPE, dr
Instytut Prawa Kanonicznego PAT
Kraków*